



25715

I

Mag. St. Dr.

P

K A Z A N I E
N A P O G R Z E B I E
J A S N I E W I E L M O Z N E Y
H E L E N Y
Z T R E T E R O W

SKARSZEWSKI
PODSTOLINY URZĘDOWSKIEY
PISARZOWY GRODZCKIET LUB:

M I A N I E

Przez X. Józefa Mecińskiego. Refor-
mata, Definitora Prowincyi, Kazno-
dzieię Lubelskiego Swieto-Duskiego.

W KOSCIELE BYCHAWIECKIM

DNIA 7. LISTOPADA ROKU 1792.

Za dozwoleniem Zwierzchności

D O D R U K U

P O D A N E.

W L U B L I N I E

w Drukarni J. K. Mcej. XX. Trynitarzow

lit. pol. 6023

IMPRIMATUR

Datur facultas die 14. Decembris
1792. Anno, Vincentius
JEZIERSKI
S. C. C. Præpositus & Officialis Ge-
neralis Lublinensis mp.

25.7.151



DO JASNIE WIELMOZNEGO
K A J E T A N A
L E S Z C Z Y C A
SKARSZEWSKIEGO
PODSTOLEGO URZĘDOWSKIEGO
PISARZA GRODZKIEGO LUBEL:
ORDERU SSTANISŁAWA
KAWALERA.

*P*odać do czytania Publiczności Kazanie
miane na Pogrzebie ś. p. szanowney
zmarłej Twojej Małżonki, żądany byłem od
gorliwych o cześć Koźą, pobożnych i dobrze
myślących Osob. Wieg tak uczynić odważy-
łem się tym chętniej, im zrzęczniejszą w tym
znayduję sposobność, uroczystą Tobie i Domo-
wi Twojemu oświadczyć wdzięczność, JW,
Panie i Dobrodzieiu Nasz najtąskawszy.

Nie zatrudniam się rozkładaniem Xiąg Two-
go Rodzaju, ani wyliczaniem wspaniałych
dział Twoich Przodków, ani Twoich Osobistych
w Urzędowaniach, z miłości Obywatelstwa i
dobra Narodu, poświęconych zasług, te rze-
(a i j) czy

czy zostawione Dzieciopisom i wyrażone od nich
obszerniey, nie są rzeczą Kaznodziei, ani miey-
scem tego szczupłego Dzieła. Atoli nie mogę
nie oświadczyć naypowinniejszey odemnie i
od Zakonu moiego, Tobie *FW. Panie*, wdzię-
czności, bo w iey ubliżeniu byłby grzech nie-
wdzięczności przyczyniany temu, który prawdę
mówić powinien, i ma sposobność wdzięczność,
uroczyście oświadczyć.

Rzeczą sprawiedliwą osądzili Dzieciopisowie,
wielbić przed potomnością Domu *SKARSZE-
WSKICH* pobożność, i szczególniejsze Ich
przywiązanie ku Zakonom i Duchowieństwu.
O STANISŁAWIE SKARSZEWSKIM
Kasztelanie Woynickim, pisze Niesiecki: Ze
na Synów S. Franciszka był Dobroczyncą (*)
Czemuż ja niemam głośno mówić i pisać wy-
rażnie: o *KAIETANIE SKARSZEWSKIM*
Protektorze i Dobroczyncy naszej ubogiej
Reformy: że Ręka Jego ku nam nie jest skur-
czona nigdy -- Dom Jego zawsze otwarty --
Serce Jego uprzejme. Tak o Tobie *FW. Pa-
nie*, Reformaci Mało-Polscy mówią: tak się
Twoją zaszczycaią taską, to samo (ich tonem)
ja piszę.

Racyleś mnie wzwąć do tej Duchowney
pogrzebowey usługi, to była twoja szczegol-
niejsza ku Zakonowi naszemu taska. Więc
tę usługę i pracę Tobie poświęcić: ten pamię-
tnik pochwał szanowney zmarłej Twoiej nay-
ukochańszey Zony, w Rękach Twoich umie-
ścić.

(*) Tom 4. Litera S.

ścić, naszym jest obowiązkiem i długiem spra-
wiedliwości. Tak ja czynię: znany

*JW, PANA Dobrodzieia i Protektora
Naszego Nayłaskawszego*

*Nayobowiązanşy i nayniższy sługa
X. J. M. R.*



KAZANIE

O przymiotach mężney Niewiaſty,
ſzanowney z Cnoty przed ludźmi,
zaleconey z Pobożności przed
Bogiem.

*Fallax gratia, vana eſt pulchritudo, Mu-
lier timens Dominum ipſa laudabitur. Prov. 31*

*Omylna ieſt wdzięczność, marna ieſt pię-
kność, Niewiaſta bojąca ſię Boga ta będzie
chwalona. Słowa z Przypowieſci Salomona.*

TE to ſą długi ſprawiedliwości, które
Białogłowom z Cnoty przed ludźmi,
a Pobożności przed Bogiem zaleco-
nym, oddawał Salomon w zgonie ich
życia. Ten hołd naypowinniejszy Cno-
cie i pobożności, który dziś, uroczyſcie
ſkładamy zmarłej s.p. Helenie z **TRRTE**

ROW SKARSZEWSKI Podstolinie U-
rzedowskiey. Pifarzowy Grodz: Lubelsk:
Załośni Słuchacze.

Nie potrzeba nadto podchlebiać Płci
żeńskiey, wielbić ie z urody i wdziękow;
bo ten kwiat więdnienie z czasem, te far-
by nie wydadzą się w żałobnych cieniach,
te gładkości śmierć mierzi, zaciera i ni-
szczy. pokazuje marną próżnością, i pro-
żną marnością, płocze oczy zwodzając.
Fallax gratia vana est pulchritudo. Ale
trzeba chwalić ie z Cnoty, ich cenić i o-
powiadać pobożność, bo te są ich
nieumorzonym od żadnych przeci-
wności żywiołem, nieśmiertelnym, i nie-
zmiennym zaszczytem, głośno odzywa-
jącym się nawet po śmierci *Mulier timens
Dominum ipsa laudabitur.*

Tak to jest sztuka na sztukę: jest le-
karstwo na przeciw śmierci. Śmierć pa-
nuje nad życiem człowieka, Cnota czło-
wieka nad śmiercią przemaga. Człowiek
skazitelny wchodzi do grobu żeby tam
zgnął, ale uczynki jego pobożne idą
do wieczności za niem, żeby go w nie-
śmiertelność przybrały, i ziednały mu
częstkę życia wiecznego.

Te

Temi więc uwagami łodkimi żale
nasze ukoymy, nad tym myśli nasze za-
stanowmy, tak zbawiennie sądźmy o
zmarłej tej Pani. Oddaliśmy żale nasze
Jey szanownym zwłokom, długi natury
przez czułość wrodzoną: że Czei godny
i dostoyny Mąż rozrzewnił się nad wydar-
ciem mu z serca naymilszey Małżonki.
Ze zacne Potomstwo Synowie i Corki
wylewali hojne łzy, nad swoim ofie-
rociem bez Matki, jedney z naylep-
szych. Ze same nawet niemowlę Wnu-
częta nad odeysciem Babki swojej nay-
ukochańszey rozkwiliły się. Ze zacni
i znaczni Obywatele dzielili z nami i Fa-
milią swoje smutki nad roztaniem się z
szanowną Obywatelką. Dofyć na tym,
iż nie trzeba więcej. Płakać potrzeba
swoich umarłych, ale to miernie i krot-
ko *Modicum plora super mortuum.* Każę
Duch S. (a) Wypląćmy iey duszy co jest
ważniejszy w Zakonie Jezusa Chrystusa:
wystawmy iey Cnoty za przykład ży-
jącym, świętą o iey pobożności nadzieją
ożywiajmy się. Patrzaaliśmy na iey świe-
tne życia przykłady, byliśmy świadkami

(a) *Eccl: 22. v. 11.*



iej pobożnych uczynków. To jest, co wielbić będzie potomność, co ludzie rozumni nieuprzedzeni śladko wspominają. Zgoła: co ją szanowną uczyni w pamięci niezgasłej przed światem; świetną i przyjemną w obliczu Boskim. Otoż to jest samo, co ja mówię przed wami: -- O przymiotach mężney Niewiaśty, szanowney z Cnoty przed ludźmi, zaleconey z Pobożności przed Bogiem -- Y tak roz. porządzam rzecz moję:

S.p. Helenę SKARSZEWSKĄ szanowną czynią po śmierci przed ludźmi chwalebne przymioty mężney Niewiaśty, bo niemi potępiła próżność, przepych, i miękkość Płci swojej. Fallax gratia, vana est pulchritudo x. Uwaga.

S. p. Helenę SKARSZEWSKĄ świetną i przyjemną czynią przed Bogiem pobożne Chrześcijańskie dzieła, bo niemi usiłowała bać się Boga i iemu się podobać. Mulier timens Dominum ipsa laudabitur. 2. Uwaga.

Nadzieia w tobie Pani! że Stworzenie twoje iedynie za cel Ciebie mające, już cie



cie posiada. Jeżeli iednak ułomność ludzka zatrzymaie ją od tego szczęścia, zaslemy tam za nią nasze westchnienia, mówiąc tym czasem *Zdrowaś Marya.*

U W A G A I.

DZiała chwalebne, przykłady cnotliwe, wykonane podług przepisów powołania, stanu i wiary, iak bywają szanowne w Mężczyznach, tak wartające szacunku w Niewiastach. Natura nieumformowała Niewiaśt do żołądu, ani ich usposobiła do dzieł wspaniałych przyzwoitych Mężczyznom; atoli ich nieupośledziła w męstwie, nie pokrzywdziła w zasłudze, cnotcie, i chwale. Żeńska płeć gdy jest ostrożna w ocaleniu swojej cnoty, wierna w swych obowiązkach, przykładna w pożyciu z ludźmi, już się wynosi wyżej nad swoją słabość, więcej przynosi Kraiom pożytku, Wierze S. zaszczytu, zbudowania świata, niż gnuśne, nieczynne i zniewieściale męszczyzny. Na czymże ta sława i zasługa Niewiaśt zależy? oto mówi Salomon w swoich przypowieściach, na trzech przymio-
tach



tach mężney Niewiasty. Bydź wierną Zoną:--Dobłą Matką:--Rządzą Gospodynią. Zona wierna uwesela Męża swego i jest mu złotą Koroną (b) Dobra Matka w boiaźni Bożej wychowuje potomstwo, a tak wystawia Ołtarzom ozdoby, Krolestwom Obywatele, Przyjaciele Sąsiadom, Rządzą Gospodyni naznacza Czeladce robotę, obmyśla im żywność, a tak dom zatrzymuje w porządku. *Wierna Zona -- Dobra Matka -- Rządzą Gospodyni*, dzięki to, obojętne, oziębłe i śmieszne wyrazy zdają się bydź Kobiętom lubiącym próżniarstwo i próżność. Atoli są to wyrazy ważne, dotyczące się stanu i sumnienia Mężatek. Są to trzy najmocniejszy filary, na których świat stoi, od których zależy zbawienie, pokoy, szczęśliwość i bezpieczeństwo życia ludzkiego. Szczęśliwy Mąż, gdy ma wierną Zonę. Szczęśliwe potomstwo, gdy ma dobrą Matkę. Szczęśliwy dom, gdy ma Gospodynią rządzą. Zastanowmyż się nad tym: iak te trzy obowiązki wiernie uzupełniła śp. zmarła ta Pani! iak się zaleciła z tey przy

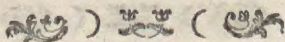
(b) *Prov: 12. v. 4.*



przykładności! iak potępiła próżniactwo przepych i miękość płci swojej *Hallax gratia vana pulchritudo*. Zabawmy myśl naszą nad wyliczaniem w szczególności każdego.

Mieć Zonę wierną, dobrą i pracowitą: jest to dar Ręki Boskiej szczegolny i kosztowniejszy nad wszystkie bogactwa. Domy, majątność, krocie tysięcy, Hrabstwa w posagach za Corkami od Rodziców dawane bywają, ale żona roztropna właśnie od samego Boga. (c) Ta zaś jest właśnie od Boga, która poddaie się Mężowi, a w Mężu Bogu. Ta która jest pokorna: a przeto niedufająca dowcipowi swojemu, który jest omylny; nie-lubiąca przepychu w strojach, zbytkow i utrat, któremi domy do ruiny przychodzą, Zona uciekająca od zgiełku świata, który głowy zawraca; kochająca domową spokojność. Zona nie pyszniąca się z urodzenia zacnego, bo zarówno wszyscy i iednakowo ludzie rodzą się. Zona niewyieżdżająca z posagiem millionowym i bogactwy; bo to jest bardzo mało na opła-

(c) *Prov: 19. v. 14.*



opłacenie chimer i dziwaństwa leymoſci, a cierpliwoſci i niewoli Mężowey: który z złotem poſażnym znalazł żelazne kaidany. Zona ktoraby była pomocą Mężowi przez pracowitość, oſładzała iego przykroſci życia przez łagodność, i cierpliwość, ſzanowała iego honor przez wierość. Zona, wierna ktorabyby uſać mogło ſerce Mężowſkie bez podeyrzenia (d) Ktoraby ſzczerze, a nie na oko tylko, oddawała dobrym nie złym Mężowi po wſzytkie dni żywota ſwego. (e) Takiey żony błogoſławiony Mąż, (f) bo z nią dziedziczy wſzytko naylepſze, uweſelenie i pokoy.

Tym udziałem Opatrznoſci naywyżſzey, cieſzył ſię JW. SKARSZEWSKI Zoną zącną i znakomitą z urodzenia, ale nad to wierną i roſtropną z daru łaski HELENĄ z Treterow. Ta Pani, Córka Mikołaja TRETERA Piſarza Ziemi Steżyckiey i Barbary CHOJECKIEY, Oy czyſte domu zaſzczyty TRETEROW (ktorych Imie doſyć było ſzanowane u S.

(d) *Ibid*: 31. v. 11.

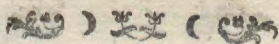
(f) *Eccle*: 26. v. 1.

(e) *Ibid*: v. 12.



SStolicy Apoſtołſkiey, czeſci godnej i ſzczególniey poważanej od OO. SS Grzegorza XIII i Klemenſa VIII. w Oſobie Tomaſza TRETERA Kuſtoſza i Kanonika Warmińskiego, w Rzymie u Panny Maryi za Tybrem, Pałata, Sekretarza Anny JAGIELLONOWNY, Towarzyſza Staſiſława HOZYUSZA i Andrzeja BATOREGO Kardynałow, Poradnika w Interieſach Kroleſtwa Polſkiego. Męża nie poſpolitą nauką wſławionego w wydaniu publiczności wielu Kſiąg Duchownych i politycznych, ktorego oſzernieyſze pochwały wyliczają Dzieiopiſowie Polſcy Nieſiecki (*) Starowolſki (**) i Tomaſz Poznańczyk) Ta mowię Pani, zaſzczyty ſwego Rodzaju połączyła z przeſwietnym i ſtarożytnym Leſzczycow SKARSZEWSKICH Imieniem, zaſlubiona w dożywotnie związki iednemu z tey Famili JW. Kaſietanowi SKARSZEWSKIEMU. Famili Leſzczycow, ktorzy to Imie od Leſzków Xiążąt Polſkich, dla wielkich zaſług ſobie udzielone, piastowali i piastują dotąd chwa

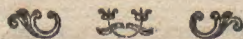
(*) *Tom 4. Lit: T.* (**) *In Centur ſcrip: Pol: Fol: 20: (***) apud Nieſiecki Tom: 4.*



chwalebnie (g) Familii Leszczycow SKARSZEWSKICH, z których miał i ma Kościół S. ozdobę, a Narod podpórę. Kościół iednego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, Biskupow, z dzisieyszym) W. Wojciechem SKARSZEWSKIM Pasterzem naszym najszanownieyszym, zarządzającym naychwalebniey Dzielnicą Chelmsko-Lubelską, siedmiu Narod Kasztelanow z Leszczyow trzech, z SKARSZEWSKICH czterech: Adama Kaliskiego, Piotra Gnieźnieńskiego, Stanisława Biechowskiego, Stanisława także Woynickiego, procz wielu Deputatow, Sędziow, wielu Wojewodztw, Starostow, Podkomorzych i Urzędników. Prałatow różnych Katedr, Familii zawsze prawowierney, gorliwie za cześć Bożą obstawiającey, kochającey ozdobę Domow Bożych, iak między inszemi, o Stanisławie SKARSZEWSKIM

Ka-

(g) Duńczewski & Paprocki Fol: 69 Nieśiecki Tit: Leszczyc. Łaski Statut Fol: 120. Synakiewicz Reformat Dedic: ad Illust: D. Adalbertum SKARSZEWSKI pro tunc Administratorem Episcopat: Kułaviens:



Kasztelanie Woynickim, wysoce ukochanym i szanowanym od Władysława IV. używanym na Poselstwo Pełnomocne do Ferdynanda III. Cesarza Rzymskiego, i do Xiążęcia Siedmiogrodzkiego, szczerolubnieyszym Dobroczyńcy naszej ubogiej Reformy i fundatorze powtornym Kłasztoru i Kościoła naszego Warszawskiego, w umieszczonym pod Jego Portretem napisie i pamiętniku czytamy (*)

(*) Illustissimus & M. Dns Stanislaus in Skarszow Skarszewski Castel: Voynicensis Capit: Drohobicensis armorum Brog seu Leszczyc inclutam natalium claritatem eo magis se ipso illustravit, quo insigniori vitae morumque probitate ad exemplum orbi Polono illuxit. Vera in Deum divosque pietate accensus, plurima religionis reliquit documenta. Fratrum minorum strict observ seu Reformatorem Singularis Protector, Patronus eximius, Colendissimus Benefactor, affectum quem piè concepit, opere demonstravit, dum collabente, injuria temporum, Ecclesia lignea, aliam de novo quam cernis, a fundamentis erexit, exaëdificavit, adornavit & Deo T.O.M. sub titulo S. Antonii Padvani dedicavit. Vixit Octogenario major omnibus charus, molestus nemini, quievitque in Dno, Anno 1683. Indutus habitum S. Patriarchæ Francisci, sepelitur hic in medio Fratrum quos usque in finem dilexit &c:

B



Szczęśliwy Mąż! wstępuiący w ślady wielkich dzieł swoich Przodków, że zacny i znakomity zaczął i znakomitą sobie zaślubił. Szczęśliwy Mąż! że miał Zonę z urodzenia szlachetną, ale szczęśliwszy, że miał Zonę wierną w pełnieniu świętych obowiązków roztropney Mężatki. Zonę nie lubiącą przepychu w okazalnościach nad inne. Zonę nie wpływającą w intrygi i faciendy nieprzyzwoite Kobietom. Zonę nie tęskniącą na wielki świat, ani ciągnącą Męża na mniej potrzebne wydatki, i próżne koszty. Zonę nie przykrzącą się lekomyślnie do częstych, kłotliwych i zarywających czas nądroższy na próżnowaniu, wizyt. Zonę łagodną i umiarkowaną, nie grożącą zuchwale Mężowi *Separacją* ani *Rozwodem*. Zonę spokojną i wierną, właśnie z przymiotami dobrej Mężatki sobie naznaczoną od Boga. Atoż to jest: czego nie godzi się zamilczeć, co trzeba za przykład naśladowania albo poprawy, dzisiejszey płci żeńskiej, wystawić. Ze ta zmarła Pani była wierną Zoną, a przytym: dobrą i edną z najlepszych, Matką.

Bydź



Bydź Matką: jest to cieszyć się potomstwem darem Opatrzności najwyższej, owocem błogosławieństwa. Jest mieć najłodszą pociechę w życiu, przysłą sędziwości podpórę, odradzać się w potomstwie, stawiać się długowiecznemi po śmierci, bydź tak sławni, iakie będzie wychowanie i obyczaje potomstwa. Ale bydź dobrą Matką: jest to ten drogi skład strzedz nąpildniey i wychowywać go nąpierwey Bogu przez wdzięczność. Pierwsze i nądroższe momenta dziecinne powierzaiać się pielegnowaniu i dozorowi Matek, więc do Matek należy koniecznie i nąpierwey dziecinne serce tak usposabiać, żeby z nich w czasie Bog miał chwałę, Oyczyznę pożytek, one same pociechę.

Bydź dobrą Matką: na czymże pokładamy ten obowiązek? podobno na tym, aby wydawszy na świat potomstwo, poruczyć je wychowaniu matczynemu, a któreby mlekiem czeladnych nawykło narowow? to tak swoim szczeniętom czynia zwierzęta. Bydź dobrą Matką: co my rozumiemy przez to? podobno żeby.

Bij

Corki uczyć skokow, na teatra wodzić ie, dawać im wolność wchodząc między mo-tye śliłke i zgraie rozwiozłych? to tak iest ie formować na tane zn ce Herodyanny. Bydź dobrą Matką: iak my tłumaczemy te dwa słowa? podobno żeby młodości nie-barczney naszego potomstwa, podsuwać Książki napuśzone bezbożności iadem, naznaczać im Guwernerow niedoświadczonych, iakieykolwiek bądź Religii, poz-żalać im słuchać maxym przewrotnych Filozofii nadętey? to tak iest wystawiać Krolestwom Obrońce, zle zrozumianey wolności, fałszywych tłumaczow Prawa Człowieka. Nic z tego nic, Nie te są do-brey Matki zamiary, nie ten dziki, bez-bożny i przeklęty sposob, ale daleko święt-szy, przystoynieyszy, pociwwszy zaleco-ny od Apostoła: *Educate illos in disciplina & timore Domini.* (h)

Dobra, rostopna Matka, wraz z mle-kiem wlewa prawdziwą mądrość w serca dziecinne boiażn Bożą. Uczące Tajemnic wiary i znanie się do Boga, uczy ich sku-tecznie

(h) ad Ephe: 6. v. 4.

tecznie ufzanowania starszych, przyiażni i miłości ku równym, ulitowania i uczyn-ności ku bliźnim, a tak ie łatwo i szczęśli-wie formuje na doskonałego człowieka, według Boga i ludzi. (i) To to iest wyobra-żenie właściwe dobrej Matki. Taką Matkę wielbić będzie Kościół iak Matkę Samuelową że mu wychowała Ministry niepokalane, przykładne, wezwane prawdziwie od Bo-ga, a nie od krwi, od ciała i namiętności. Taką Matkę wysławiać będzie Obywa-telstwo, że mu urodziła Urzędniki swia-tle i czynne, Sąsiady spokojne i miłe, nie intrygant y i popędliwe umysły. Za taką Matkę będzie Zięć wznosił ręce ku Niebu z podziękowaniem, że z iey Corek pozyskał Zonę tak wierną, tak umiarko-waną, tak pracowitą, iak Matka. Pozna potomność z dobrego owocu, gatunek wy-bornego szczepu. A buduiąc się z tak przykładowego wychowania potomstwa, będzie słodko posetniać: Oto nasienie kto-re mu Pan pobłogosławił! *Ecce semen, cui benedixit Deus.* (k)

(i) *Deum time, & mandata ejus, observa- hoc est enim omnis homo. Eccl. 14. v. 14.*

(k) *Psalms 36. v. 46,*

Na te pochwały dobrej Matki, za-
żyla sobie s. p. Helena SKARSZEWSKA
O z jaką ona pilnością nie przestrzegala
zepsucia niewinności swego Potomstwa!
Jak świetnemi nie przyświecała im przy-
kładami życia, żeby się warowały nawet
ciemną grzechu! Jak ich nie sposobiła do
nabożeństwa i Cnoty, żeby znały Boga
nad sobą, a siebie ludzmi! Jak ich nieu-
suwała od najszkodliwszego zgorzienia
terazniejszego świata, które jest Babi-
lonem dla młodzi zuchwały, nieostro-
żney, i płochey! Jak miała za podeyrza-
ne wychowanie obce, gdyby im wprzod
sama w przykładzie, nauce, dozorze nie-
stawiała się osobistą mistrzynią, Nie trzeba
było Klasztorow na doskonalenie Jey Co-
rek, Dom tey Pani mógł się nazwać szko-
łą cnoty, pobożności mieszkaniem. Jak.
że więc nie mam śmieie mówić co pra-
wda: że ta Pani zostawiła naypiękniejsze
płci swojej przykłady, że uzupełniła o-
bowiązki Matki naylepszey. A jeszcze
rządney Gospodyni przepisy.

Bydź rządzą a nie zrzedną Gospo-
dynią, iestże to obowiązek miewskich,
wiew-

wiewskich Kobiet, *Komornic, zagrodnic* al-
bo *Kmiecianek* z podłego gminu? niech kto
chce iak chce rozumie, ja mówię, co my-
śle i co wiem: że te obowiązki zalecał Sa-
lomon Damom naydystyngowanyszym,
tym, które zdobyła Purpura Xiążęca (1)
i które miały honor bydź zaślubione Mę-
żom szlachetnym, a nadto ozdobionym
Senatoriską godnością. (m) Ktorażkol-
wiek iest Ona, gdzieżkolwiek iest, i iakaż-
kolwiek, skoro tylko przystała do Męża,
iuz się rzekła swojej wolności, dała mu
ręce, poświęciła się na pracę; a to iest na
Gospodynią. Bog chcący ośłodzić samo-
tność Mężczyzny, nie dał Mężom Zony
na to: żeby go wyciągała na wielkie i nie-
potrzebne koszty; żeby mu sufzyła gło-
wę ustawicznie na wymyślanie codzien-
nowych rozrywek; ale żeby mu była po-
mocnicą wspólną do pracy. *Adjutorium*
simile sibi. (n) Nie żeby się przykrzyła na
wielki świat, tęskniła szalenie na częste.
wi-

(1) *Purpura indumentum ejus, Prov. 31.*
v. 23. (m) *Nobilis Vir ejus quando sederit*
cum Senatoribus terræ. (n) *Gen. 2. v. 18.*

wizyty; i woiaże, ale żeby pilnowała domu. zamiast frazdek, uymowała się przyzwoitey białołłowom roboty. *Aprehendet lanam & fufum.* (o) Kto inaczey te ustawy Boskie tłomaczy, kto prz-wrotnie te maxymy Salomona nicuie, kto mnie śądzi o przesadzenie się w słowach; ten niema rozumu, i wiary odbiegł. Nie ma wiary: bo się zuchwale wyraźney woli Boskiej sprzeciwia; rozumu: bo przewraca z gróntu ustanowiony od Opatrzności Boskiej porządek domu i świata.

Nie dobrze tam w domu, gdzie zamiast pracowitości, rządu, i dozoru, nie widać tylko frazki, nie słychać tyko krotofilności. Nie rosną tam bogactwa, mówi ieden Filozof, gdzie niewiaſty słowa ſieią. Nie maſz tam chleba w ſzpiżarni, gdzie cały dzień trawi się przy gotowaniu i zwierciedle. Salomon niewiaſtę pracowitą i rządną przyrownywa do kupieckiego Okrętu, z daleka przywożącą żywność ſwoię. *Faſcia eſt quaſi Navis inſtitoris, de longè portans panem ſuum.* (*) Ale
tych

(o) *Prov. 31 v. 19.* (*) *Prov. 31. v. 14.*

tych pochwał nie daie próżnomyślnym, kochającym próżność i próżniactwo Kokietkom. Nie wystarczą tam nayintratniejszye roczne dochody, gdzie wszystkie zagraniczne *Paryſkie, Angielskie, Amerykańskie, Chinſkie,* trzeba ſprowadzać nowości do guſtu Jeymości. Nieſzczęśliwy Mąż niewolnik, łzami zalewać ſię musi, kiedy Jeymość zawsze weſoła ſpiewa i wygrywa codziennie Komedyą *Modney Zony.* (*)

To dziwaństwo głupie i głupſtwo dziwaczne potępiła ſ. p. HELENA SKARSZEWSKA chwalebna czynnością pracowitey i rządney Goſpodyni: Na czym że to zbywało? ba czego nieprzybywało w tym Domie ſzanownym, za Jey dozorem? Mąż Jey czcigodny, czynny, ſwiatły i doſtoynny poſwięcając zdrowie talenta, Fortunę Obywatelſtwu; zaſiadając w gronie Senatorow na obradach publicznych, odbywając kilkokrotne Deputackie, Komilſyine Woyskowe, Se-dziowkie i tym podobne, Funkcye No-
bilis

(*) *Kraſicki Satyra i krytyka na przepych Kobiet Modna Zona.*

bilis Vir eius quando federit cum Senatoribus terræ (p) musiał na czas uchylać się od domowych zatrudnień, atoli znajdował wyłączenie w interesach domowych przez Zonę staranną i rządną. Za Jey przezornym rzędem, odbierał zawsze Gość przyzwoite podług dystrynkcyi swojej, ulżanowanie. Obrót gospodarstwa szedł regularnie, Służący mieli sobie naznaczoną powiną robotę, Czeladka pilne nad sobą oko, występki nagane, praca nadgrode, iak Bog przykazał.

Otoż Obraz mężney Niewiaſty wyſtawiony od Salomona; wyrażony w Oſobie ſ. p. HELENY SKARSZEWSKIEY Ta Pani wierną była Zoną; wſzak Jey to ſwiadeſtwa daie Mąż nayukochańſzy, ktorey ſtracie żale ſwoie poſwięca *Vir ejus laudavit eam*. Ta Pani była Matką dobrą jedną z naylepiſzych; wſzak Jey ſwiątobliwe i przyſtoyne wychowanie ſwoie przyznaie czci godne Potomſtwa *Filij & Filia beatiffimam predicaverunt* (q) Ta Pani była rządną Gospody

(p) *Prov. 31. v. 23.* (q) *Ibid. v. 46.*

dynią; wſzak tak mowią iednomyſlnie domownicy, że z nich ſprawiedliwość oddawała każdemu. *Dedit predam domesticis ſuis. & cibaria ancillis ſuis* (r)

O ty Pici żeńska! przeciwko tym obowiązkom ſtanu, powołania, i Wiary, wykraczająca, zgromadź ſię i w patruy w ten piękny Obraz przymiotów mężney Ni wiaſty: Ze bydź Zoną, a niewierną: ieſt to nie tylko zdradzać Męża, krzywdzić go i znieważać; ale nadto kłamać Bogu, i łamać ſwiętokradzko z przyſiężone ſłuby. Ze bydź Matką ale obojętną i niedbającą o pobożne i przyſtoyne wychowanie Potomſtwa: ieſt to dawać dzieciom życie ciała, a okrutnie zabiać ie na Dufzy, i zelżywie z ſławy odzierać. Ze bydź Goſpodynią, ale próżniaczką i fraſzek pilnującą: ieſt to dawać przyczynę nieładu, kłopotu, domu, i iego upadku. Znieścież przebog! to nayſzkodliwſze bezprawie przeciwne prawom Wiary, natury, i Cywilności, poprawcie ſię Panie! bądźcie tak pilne w obp.

(r) *Ibid. v. 15.*

obowiązkach waszego stanu, iak Ta zmarła Pani, żeby wasz ufzanowaniem wspominała potomność; żeby o każdej mowiono: *Scit populus te esse Mulierem virtutis* (s) Tak Ja wywiodłem się z założenia pierwszego mówiąc o Cnotach tej Pani.

S. P. HELENĘ SKARSZEWSKĄ szanowną uczyniły po śmierci przed ludźmi, chwalebne przymioty mężney niewiaſty, bo niemi potępiła próżność, przepych i miękkość płci ſwoiey *Fallax gratia vana est pulchritudo*. Ale coż przed Bogiem? Odpowiem zaraz i mówię.

S. P. HELENĘ SKARSZEWSKĄ świętną i przyjemną czynią przed Bogiem, pobożne chrześciańskie dzieła, bo niemi uſiłowała bać się Boga i Jemu się podoobać *Mulier timens Dominum ipsa laudabitur*.

U W A G A II.

Przeſtawać na ſamych pochwałach Cnot ludzi zmarłych, ieſt to tylko polityką

(s) *Ruth. 3. v. 11.*

ſwiecką; ale poſtepować daley do wielbienia dzieł ich Chrzeſciańſkich, ieſt to rzeczą świętą, przednieyſzym i waźnieyſzym Religii S. uczynkiem, bez czego naywſpaniałſze Cnoty człowieka, byłyby Filozowkie cnoty, dzieła Pogan niewiernych. Atoż ieżeliſmy poważali w ſ p. HELENIE SKARSZEWSKIEY chwalebne przymioty mężney niewiaſty daymy nadto, zalecenie Jey pobożności. Pobożności, którą ona wſzyſtkie powinności tyczące ſię Boga, bliźniego, i ſiebie ſamey, wiernie pełniła. Względem Boga: że ſię powodowała Jego boiaźnią i obecnością iak Judyt *Timebat Dominum valde*. Względem bliźniego: że ſię nienaprzykrzyła nikomu, żadnemu nie dała przyczyny nieſławnych o niey powieſci *Nec erat qui loqueretur de ea malum* (t) Względem ſamey ſiebie że zaſwſze była baczną na rzeczy wieczne *Spiritu magno vidit ultima* (u) Trzebaż Jey było więcey do zaręczenia ſobie nadgrody życia wiecznego? Uważmy

(t) *Judith. 8. v. 5.* (u) *Eul. 48. v. 24.*



mny krotko te trzy pobożności stopnie, ktoremi ta Pani usiłowała być się Boga i Jemu się podobać *Mulier timens Dominum ipsa laudabitur.*

W tey Duszy pobożney widział Bóg usilność w pilnowaniu dobrych uczynków: Owych modlitw codziennych którym naznaczała najpierwsze godziny, i dawała sobie czas do świętey bogomyślności, mimo interessa doczesne. Owego zwykłego Jej nabożeństwa, którego nie zaniedbywała, oczyszczać duszy swoiey Spowiedzią i pokutą w czasie zupełnych Odpustow, i codziennego, ile bydy mogło, słuchania Mszy S. Owych postow nietylko nakazanych prawem ale też i dobrowolnyh, od których nie zastywiała się ani słabością zdrowia, ani delikatnością temperamentu. Owych jałmużn w nieoszczędzaniu Fortuny dla chwały Boskiey, i wsparcia nędzy bliźniego; co w Niey było owocem dzielney Wiary. Widział ją Bóg cierpliwą w znoszeniu słabości, polegającą zupełnie na Jego rządach w losach równie

było



pomyślnych iako i przykrych; co Jej było duchem nadziei. Omdlewającą na wszystkie bezprawia teraźniejszyego zepsucia wieku, czym się obraża Boski Majeść, co w Niey było dowodem miłości Boga. Tak ta Pani umiała w sprawach swoich upatrywać Boga, i do niego zmierzać. Ale i bliżnim oddawać co ich jest.

Ktoż jest! kto by o Niey źle mówił? chyba ten kto by się nie znał na gatunku prawdziwey i gruntowney Cnoty; ów zuchwalec bezczelny który lekko-myślnie szydzi z szczerości i umiarkowania w Osobie tey Pani wydatnych przymiotow, i bierze iak pałąk z róży iadawitą truciznę. Była w tey Pani powaga, atoli bez grymasu i wyniośłości, szczerść i grzeczność, atoli bez płochości i upodlenia, wesołość twarzy więcej zdobiła się wrodzoną skromnością, niż wdziękami wymuszonemi, lub przydatkami farbowanemi, których prawdziwa cnota nie cierpi. Była ta Pani pełna wiadomości potocznych i sentimen-

tow



tow poważnych, umiała o nich wedle
czasu i okoliczności mówić, ale nigdy
o sprawach cudzych, kłamca nie znay-
dował u niej wiary; potwarca sławy bli-
źniego, podtakiwania, rozrywki i we-
sółności nad miarę bezpieczne, nie czy-
niły przymilenia jej sercu kiedy obra-
żały skromność, i zarywały czas drogi.
O jak ta Pani mogła być mistrzynią
Cnoty i przykładności dla płci żeńskiej!
więcej potępiając jej wady układno-
ścią swych obyczajów, niż słowy. A
tak się stała przyjemną towarzystwu lu-
dzkiemu. A nadto na siebie względną
we wszystkim, w pomnożeniu zasługi na
wieczność.

Kto się nie zadziwi Jej obojętności
w zażywaniu świata! iak Ona poznawa-
ła jego zepsutość, iak była ostrożną na
wszystkie jego sidła, a przeto wprzód
z niem czyniła rozbrat, niżby on się
jej uprzykrzył. Myśleć o śmierci! wzglą-
dać w rzeczy wieczne! my pospolicie ta-
kie uwagi odsyłamy do ostatniej gwał-
towney potrzeby i nieuchronney, kie-

dy



dy nas świat porzuca, śmierć w oczy
zagląda, gdy się już otwiera grob cia-
ła, a wieczność duszy. S. P. zmarła Pani
myślała o tym, czyniła to wszystko da-
leką będąc od tego celu. Dla tego wcze-
snego i pilnego usposobienia się do śmier-
ci, usunęła się od zgiełku wielkiego świa-
ta na wielką samotność, dobrze zna-
jąc: że nas ani moda, ani Teatra, ani
uciechy, których my szukamy chociaż
nam się z rąk wydzierają, nie zaprowa-
dzą do Nieba, ale pobożność i dobre u-
czynki będą nam tam przewodnikami.
Ze chceć spokojnie umierać, trzeba że-
by wprzód zbytnią miłość do świata w
nas obumarła zawczasu.

Tak żywe mając uwagi na śmierć i
tak wczesną czyniąc przygotowanie do śmier-
ci: iakże się do niej niegotowała co
nauużliwiej, widząc już pewne śmierci
posiłki? Oto tam, w niej słabiejącym cie-
le duch się bardziey ukrzepiał i żywiey
wzbierał ku rzeczom wiecznym. Go-
towa na zawołanie Pańskie, ledwo nie
zgada godziny swego ducha z ciałem
wylicia; dom swój rozporządza. Mezo-

C.



wi za nieskazitelną miłość i nayprzywężniejsze dowody serca, dziękiuie. Pobożna Matka święte przestrogi daie dzieciom, błogosławi swemu Potomstwu. Nie trzodzi do siebie Chrystusa iak inni chorzy przez ręce Kaptanńskie, ale wieść się każe do Kościoła, tamże z upokorzeniem ducha, z nabożeństwem co naygorętszym, dla słabiejących sił co raz bardziey, wsparta na krześle, zgon swoy Bogu poleca, przyimuie Chrystusa iako swego Przewodnika do wieczności. Ustawieczna w aktach wiary, nadziei, miłości, Spowiednika wybieraiącego się do konwentu, i niespodziwaiącego się tak prędkiego zeyścia tey Pani, zatrzymuie prosi i właśnie naznacza i zgada dziei i czas swego rozstania się z tym światem I tak iak myślała o śmierci, iak do niey sposobiła się wcześnie, szczęśliwie zaśnęła w Panu.

O iak to wspaniałe męstwo tey Pani, rozrzewniło przytomnych! iak to wczesne wzglądanie w rzeczy wieczne zbudowało patrzających! kiedy my o tym byćżec niemożemy bez serdecznego u-

czu-



czucia, bez przerażenia ducha, i tey przenikliwey myśli — że trzeba umrzeć, że w nas samych mamy odpowiedź śmierci. Trzeba umrzeć lepiey niż się żyło. Umrzec z gotowością na śmierć, z usposobieniem się przez dzieła Chrześciańskie, przez pobożne uczynki, a tego nie rychło nauczyć się przy śmierci. Zycie prowadzić na wielkim świecie, dobrze to iest, wesolo, i słodko, ale tak umierać, bardzo niebezpieczno, bo tam Teatra i uciechy wytrącaią tę myśl, miłość życia mowi, podchlebstwo zwodzi, iak zły duch, pierwszą niewiaścę; że niepomraemy, że Bogami i Boginiami nieśmiertelnymi iesteśmy *Eritis sicut Di* (w) Zycie prowadzić na spokojności wieyśkiey, nudno to iest, ale umierać bardzo bezpiecznie, bo tam znajduie się czas zastanowić się nad tym - czym iesteśmy - - czym będziemy - - czym bydź powinniśmy, a tak znajduie się sposobność poznania się, żeśmy śmiertelni, po-

Cij

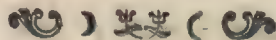
(w) *Gin. 3.*



prawienia błędów życia, przygotowania się do śmierci nayszbawienniejszey. Nie wierzacie mi? wierzajcie temu co na weselościach ustawicznych czas trawił, zawsze przebywał na wielkim świecie Salomon, a przecież on powiedział właśnie do Paniąt wielkiego świata: *Lepiej jest iść do domu żalobnego, niż do domu godownego. Bo w onym przypomina się koniec wszystkich ludzi; a człowiek żyjący rozmyśla, co napotym będzie (x)*

To co teraz nawięcej lubi, kocha, przepłaca, żeńska płeć; co ją pieści, cieszy, i szalenie zwodzi; pokaże się niegodne ich serca, trucizną ich cnoty, zgubą duszy, skoro śmierć zedrze tę mamiącą nas załogę z oczu. *Ballax gratia: vana pulchritudo.* To co dumna płeć żeńska poczytuje za podłość umysłu: żyć pobożnie, zachować się obojętnie w uciechach, zażywać z umiarkowaniem świata, dawać pierwsze względy duszy niż ciału; stawia się w oczach ich, rzeczą naysbawniejszą, lekarstwem i siłą na gory-

(x) *Ecclesiastes 7. v. 3.*



gorycz śmierci, nayszczęśliwszą, zamianną doczesnego życia na wieczne. Nie wiata zalecona z pobożności, będzie przyjemna i upodobana w obliczu Boskim. *Mulier timens Dominum ipsa laudabitur.* Płeć żeńska wierna w swych obowiązkach, przenosząca pobożność nad próżność, żyje w uspokojeniu, umiera z weselem, wchodząc w bramy wieczności w ostatni dzień życia swojego, z uśmiechem, niby szydząca z Kobiecego głupstwa *Et ridebit in die novissimo (y)* Tak kończy swoje uwagi Salomon o przymiotach i obowiązkach mężney Niewiały, Tak Ja skracam rzecz moję o pogrzebowych s. p. HELENY SKARSZEWSKIEY pochwałach. A zaś żyjącym oddaję sprawiedliwość, i składam naypowszechniejsze podziękowanie.

Podziękowanie i Dokończenie.

J. W. Nayprzewielebniejszy Mci Xię-
że

(y) *Prov. 31. v. 25.*

że Woyciechu Leszczycu SKARSZE-
WSKI BISKUPIĘ Chełmsko-Lubelski,
Koadiutorze Opacie Komendataryusza
Sulejowski, Orderow Polskich Kawale-
rze. HELENA SKARSZEWSKA, Owie-
czka twoja wyłączona przez śmierć, z
ówczarni żyjących, składając w iednym,
z Kościołów Twoiej Dzielnicy, Grobie,
śmiertelne zwłoki, ma za najpierwszą
powinność prześłać Ci uznanowanie iak
naysczulszemu Pasterzowi swemu; oraz
podziękowanie za wszystkie życzliwego-
serca Twego dowody, iak Kuzynowi,
Ciebie, którego czei Kościół poważne-
go, przykładnego troskliwego o dobro
Wiary, a prawdziwie wezwanego od Bo-
ga BISKUPA, Ciebie, którego Narod
wielbi, czynnego, światłego, wiernego,
i mężnego za całość swobod Ojczyzny
obstawiającego SENATORA, w rządach,
pracach i zamyślach równie nayschwał-
ebniejszych iako i nayspożyteczniejszych,
Ręka Wszechmocnego niechay umacnia.
A wyniesienie Twoie na gróncie Cno-
ty, i na zasadach wielkich załug, niech
w nayspoźniejszy przedłuża i utrzymaie
wie.

wieki. Na te życzenia zdobywa się duch
nieśmiertelny zmarłej Twojej Owieczki
i Kuzyny, tak uprzejmie: iak widział ia-
śnie zaszczyty z świętnej i dostoynej
Twojej Osoby spływające na swoy Dom.
Tak wdzięcznie: iak czerpał obficie nay-
przychylnieysze twego nayszczliwsze-
go przywiązania dowody. Jak sobie
niezawodnie zaręcza ratunek i pamięć w
Twojej łasce i władzy (*)

Wielmożny Mci Xięże Antoni CHA-
SZCZEWSKI, Kanoniku Katedr: Smo-
leński, Dziekanie Chodelski. Tę ostatnią
pobożną usługę w uroczystym wyprowa-
dzeniu wczorayszym ciała ś. p. zmar-
łej, a dziś w Ofierze błagalnej za iey
Duszę iak oświadczasz szczerego powa-
żania Tej Pani, tak ona wzajemnie skła-
da Ci wdzięczność. Zeby te Twoie
kroki, były ci stopniami do dostoięństw
w Ko-

(*) Stalo się tak, że JW. Biskup za po-
wzięciem wiadomości o śmierci tej Pani, wy-
dał Proceś do wszystkich Diecezji swojej
Kościółow zalecając modlitwom wszystkich
Kaptanow i wiernych Duszę ś. p. Heleny.



w Kościele Bożym, nadgroda doczesną i wieczną, od Oddawcy sprawiedliwości.

J. W. Kaetanie Lefzczycu SKAR-SZEWSKI Podstoli Urzędowski, Pisarzu Grodzki Lubelski, Kawalerze Orderu S. Stanisława. Nayżyyczliwsze wyrazy, nayczulsze oświadczenia na które poprzy. sężona miłość, i nieskażytelna werność zdobyć się może; też zostawu e i składa w życiu nayukochańsza Małżonka, już przestała bydz żoną Twoją, naymilszą towarzyszką życia; okrutna i zardrofna śmierć łamie te ślubne przy-mierza. Atoli nieprzestaie bydz Ciebie szacującą, Ci-bie Kochającą, Tobie wieczyście wdzięczną; bo mocna iest mi-łość iako śmierć. Śmierć pierwey w proch obroci Jey zwłoki ciała, ale obowiąz-kow miłości, ufzanowania i wdzięczno-ści, w niey nie umorzy, bo te są nie-ska-żytelne. Mężu nayukochańszy! który dziś smutki Jey śmierci poświęcasz iak Jakob swojej Racheli, miewże nayślod-ższe w latach posetnionych pociechy. Mę-żu nayfzanownieyfy! który pamięć

wier-



wierney i cnotliwey Zony, w sercu Two-im umieszczasz, a Jey smiertelnym wżło-kom, i ratunkowi Dufzy, tak wspania-ły pogrzeb sporządzaś: posiaday dośto-ieństwa i stopnie coraz to wyższe, na-leżytę Two m wybornym talentom i o-sobliwym zasługom.

W. Mei X. Jozefie MAŁECKI Prze-zacny tego mieysca Pasterzu. Ta kto-ra doznawała przyiaźni i przywiązania, Twoiego ku swemu Domowi, za życia, składa smiertelne Ciała swojego wżło-ki w Twoim Kościele. Y tyle sobie o-biecule po twoiey cnotcie, że przyimu-jąc ten skład szanowny, pod Twoię sta-ranność; umieścisz Jey Dufzę w niewy-gasłej pamięci i pobożnych twoich we-schmienieniach, tej Łaski doprasza się od Ciebie wraz z nami, a Tobie wieczystą zabiera wdzięczność i dziękczynienie.

Wielmożni Stanisławie Chambelanie J. K. Mei, Baltazarze Kapitanie R gim: Pieszego Gward: Lit: Manswecie i Fe-lixie Pisirzewiczowie Ziemszy Steżyc-cy. TRETEROWIE. W zmarłym życiu wafzey szanowney i nayukochańzey

Sio-



Siostry, nie zgasła wrodzona ku wam życzliwość. A jako mile patrzała na jednych chwalebnie pracujących na Honor i już posiadających urzędy; drugim do tychże z urodzenia i Cnoty, pole otwarte. Tak żebyście te posiadali szczęśliwie, o te dobiali się wspaniale, niech wam Bóg zdrowia, życia długoletniego, i swej Łaski używa.

Wielmożni Kaźmierzu JANISZOWSKI Cześniku Sanocki, szanowny Zięciu. Józefie Leszczycu SKARSZEWSKI Rothmistrzu Kawal: Narod: najmiłszy Synie Wielmożne, Małgorzato z *Wąsowiczów* SKARSZEWSKA Rothmistrzowa. Kawal: Narod: czcigodna i najmiłsza Synowa. Ludowiko z *SKARSZEWSKICH* JANISZOWSKA Cześnikowa Sanocka, najukochańsza Corko. Za to przywiązanie wasze stałe i nieodstępne nawet po śmierci, nayprzywiązania ku wam wieczyste, Matka, te wam zostawiam życzenia. Niech Bóg Oyców waszych będzie pomocnikiem waszym, niech wam błogosławi Błogosławieństwo z Nieba. A jako już się cieszyce owocem błogosławieństwa

w po-



w potomstwie, tak niech da Bóg, abyście oglądali Syny Synów waszych, żyjąc długoletnimi i szczęśliwymi w pokoleniach swoich.?

Wam najskłodze pociechy serca, czcigodne pozostałe potomstwo: Benedykie i Janie Kanty, Synowie; Julianno i Teklo Corki; dane Błogosławieństwo umierająca Matka wasza, powtarza i pośetnia. Ale oraz przypomina zbawienne dane wam od siebie przestrogi: Zaczni Zacznych Rodziców Synowie! dobrą Matka z najlepszych; życzy Wam: mieycie się dobrze, obfituycie w dostatki, pracuycie na Honor, a nadewszystko: obfituycie w najtrwalsze skarby umiejętności i Cnoty. Niech na was wyczyta potomność, że wybornym owocem dobrego drzewa jesteście. Piastuycie nieskażyte Oyczyste przymioty, aż skutecznicie Jego troskliwe w wychowaniu Waszym usiłowanie. Aż się staniecie pod Porą Jego starości, Familii zaszczytem, twierdzami Oyczyzny, Miłośnikami Obywatelstwa, Dziedzicami wysłużonych od was doświadczeń, wstępując w Dzieła wspania-

nia-



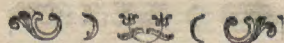
niale waszych Przodków. W czym was
niech powodnie szczęśliwie Naywyższe-
go Ręka

Naymiłsze i nyczulsze na ofierczenie
bez Matki, Corki rzewno uplakujące; te
lzy które z serca waszego wrodzona mi-
łość wyciska, niech się wam zamienia w
najsłodsze życia momenta. Ten Bóg,
w którego Ręku są umieszczone bto
goślawieństwa słodkości za ten okro-
pny przypadek ktorem was dzisiaj
doświadcza, i ktorem teraz serca
wasze rozkwilił, niech wam da ro-
zlicznych, upragnianych od was szczę-
śliwości Koronę. *Det vobis Coronam pro
cinere, oleum gaudii pro luctu, pallium lau-
dis pro spiritu mæroris* (z)

P z świetne Duchowne Swieckie i Za-
konne Stany, że w pobożnych modłach
przyśpieszacie Duszy ratunek, a w ofia-
rach błagalnych kładziecie Chleb Aniel-
ski na grobie tej zmarłej, składa wam
przez swoją Familią podziękowanie, i

ży-

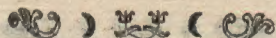
(z) *Isaie 16,*



życzy najśłodzych i nayobfitszych z
Niebios posiłków.

Przezacne Stany Szlachetne JWW.
Wielmożni Panowie i Panie, które Oby-
watelską razem i Chrześcijańską Tej
zmarłej oświadczenie usługę, przez łas-
kawą Jej pogrzebowi przytomność i
Katolicką przykładną pobożność: Wam
ś. p. Ta zmarła sama siebie w długą wdzię-
czności poświęca. Jle będzie prószków
z rozsypanych Ciała meiego włoków,
tyle mieycie powodzeń waszych zakła-
dów i pociech waszego życia.

Już się z Nami rozstała szanowna ś.p.
Helena SKARSZEWSKA! nieśmy Jej
włoki śmiertelne rozrzewnieni do gro-
bu, ale pódźmy oraz za Jej Duchem,
do bram wieczności odprowadźmy go
przez pobożne westchnienia. Oto ucz-
ciela Wazza Kapłani! znajście ją zaw-
sze szanującą Charakter poświęcenia
Waszego, połączysz ducha Jej Bogu,
mieycie pamięć o Niey w Oltarzowych O-
fiarach. *Ad altare Dei meminertis mei.*
Tak się Wam poleca jak Monika Au-
gu-



guſtynowi i Jego Duchowieńſtwu (*) Oto Matka i opiekunka waſza liſciwa, do-
broczynna i miłofierna ubodzy, nędza-
rze, ſieroty! oſwiadczyć teraz Jey do-
broczynność, ſtawcie w obliczu Boga Jey
jałmużny, jak niegdyś ubodzy odzienia
zmarłej Tabitty w Joppen, pokazywali
S. Piotrowi, które im ſprawiała za ży-
cia. (a) Mówcie za Nią i proſcie, aby
wam ją wroczył do życia, a gdy tego cu-
du nie uproſicie, życzyć Jey odpoczyn-
ku życia wiecznego. Oto Sąſiadka, o-
to koleżanka, ktorey ſłodkiego towarzy-
ſtwa, życzyłwey i ni ſkażytełney przyja-
źni doznawaliſcie przezacni Obywatele
i Obywatelki. weſtchniycie więc za nią,
do Boga, aby gdy wam Ją odbiera, do-
mieſcił ją uczeſtliwości Świętych.

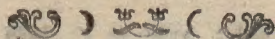
O Boże Panie życia i śmierci! kaza-
łeś nieodmiennym prawem, aby czło-
wiek umierał, i wproch ſię obracał, a
duch jego do Rąk Twoich ſzedł nazad
jako z Nich wyſzedł: niechże podług
wo-

(*) Lib. Confefs, (a) Ał. 9. u. 39.



woli Twojej, to Ciało ſkazitelne idzie
do ziemi, ale oraz duſza tego Ciała Cie-
bie wierząca, Ciebie wyznawająca Bo-
giem ulitowania, niech znajdzie mi-
łoſierdzie u Ciebie. To Ciało ſmiertel-
ne niech czeka zmartwychwſtania i u-
wielbienia przyszłego: duch niech za-
żywa wiekuſtey ſwiatłości w Twoich
przybytkach. A Jey Cnoty i pobożność,
niech dziedziczą niezatartą nigdy pamięć
i chwałę u ludzi. *Mulier timens Domi-
num ipſa laudabitur. Amen.*





CENSURA ORDINIS

Concionem Funebralem, per Rurndm
Patrem, Fratrem Josephum Meciński Resor-
matum, Definitorem Provinciæ Actuale, Præ-
dicatorem Lublini ad S. Spiritum, habitam
in Ecclesia Bychavicensi. L. g. et ut pro-
deat Luci Publicæ cum permisso ad quos
de Jure. subscripsi. Die 13. Iob is 1792.
Anno, in Conventu Nostro Lubinensi
ad Ædes S. Casimiri Patroni R. P. a
M. D. L.

Acta est Fr. Stephanus Gidlew-
ski Reformatus S. R. Majestatis Theo-
logus Excusos Provinciæ S. T. L.
Guardianus Conventus Lublinensis.

mpp.



